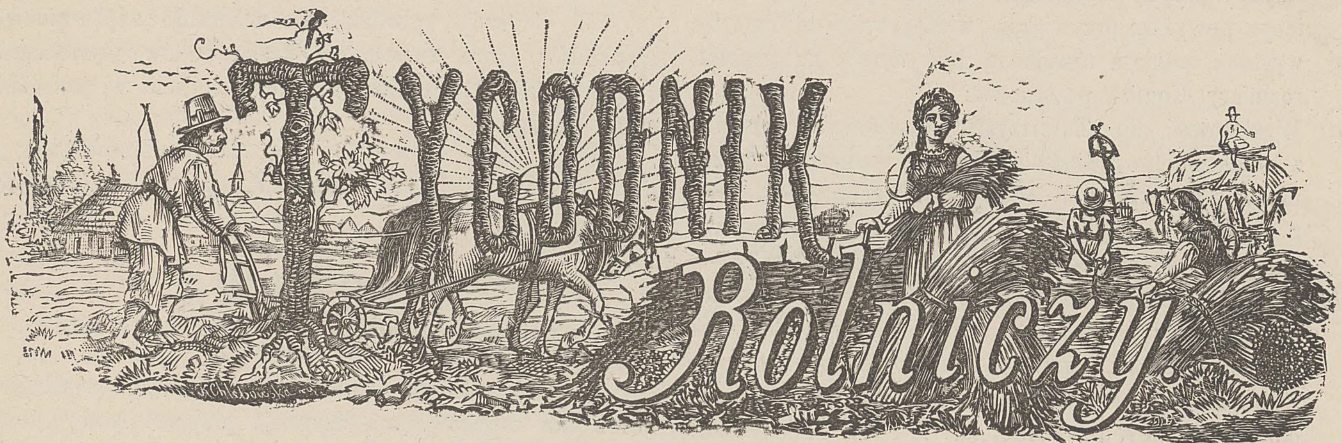
Nr. 33. Kraków, Sierpień 14 1886. Rok III.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półrocznie 3 ruble. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych, prenumerujących „Tygodnik" 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy" wychodzi w sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.

Zamówienia na „Tygodnik", ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika" w lokalu Towarzystwa rolniczego krakowskiego ul. Karmelicka Nr. 42.

Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu
Tow. rol. Krakow. z dnia 10 sierpnia 1886.

Na posiedzeniu tem powziął Komitet następujące uchwały:

1. Wskutek reskryptu ministerstwa handlu, żądającego wniosków Komitetu co do mającego niebawem być odnowionym traktatu handlowego z Niemcami i Włochami, uchwalono:

a) Odnieść się do Komitetu Towarzystwa galicyjskiego z przedstawieniem ważności kwestyi, z zaproszeniem do wspólnego działania i zapytaniem, komu z członków tamtejszego Komitetu przedmiot ten do referatu poruczonym zostanie.

b) Do wypracowania memoryału (ewentualnie wspólnie z referentem lwowskim) wydelegował Komitet Komisyę, złożoną z pp. Jędrzejowicza, Dydyńskiego, Lippomana i hr. Stadnickiego z upoważnianiem przybrania z po za grona Komitetu tych osób, których obecność przy swych naradach za pożyteczną uzna.

2. W sprawie subwencyj dla dwóch nowych obór, zarodowych postanowiono:

a) Przyznać — pod wiadomememi warunkami subwencyę w kwocie 1000 złr. na oborę zarodową rasy Simmenhalskiej p. Wilhelmowi Homolacsowi w Gnojniku.

b) Takąż kwotę na oborę zarodową rasy Oldenburskiej udzielić p. Oskarawi Rudzińskiemu w Osieku.

3. W sprawie obory zarodowej rasy Schorthorn, zgodził się Komitet na wniosek pisemny hr. Ignacego Potulickiego i p. Habichta i polecił im ostateczne jej załatwienie.

4. I. Subwencyę ministeryalną w kwocie 4500 złr. przeznaczoną na podniesienie chowu bydła, uchwalono rozdzielić w r. 1887 w następujący sposób:

a) — Na zakupno buhai	2000	złr.
b) — Na premiowanie bydła włościańskiego	1300	„
c) — Na inspekcyą obór zarod. i stacyi buhai	500	„
d) — Na odświeżenie obór zarodowych . .	500	„
e) — Na zabezpieczenie tychże	150	„
f) — Na drobne wydatki	50	„

II. Kwoty przeznaczone na inwentarz drobny, w łącznej sumie 1100 złr. mają być użyte na cel ten w zupełności.

III. Obmyślenie szczegółowego sposobu użycia kwot subwencyjnych, przeznaczonych na inne cele, jak wykłady wędrowne i t. p. poruczono sekcyi rolniczej.

IV. Towarzystwu okręg. rzeszowskiemu przyznano dodatkową subwencyę w kwocie 50 złr. na urządzenie premiowania bydła włościańskiego w powiecie Tarnobrzeskim.

5. Po wysłuchaniu sprawozdania Komisyi delegowanej dla porozumienia się z reprezentacyą Izby handlowej

i Rady miejskiej w sprawie projektowanej w roku przyszłym wystawy i powzięciu wiadomości, iż reprezentacye powyższe przywiązują wielką wagę do tego, by wystawa rolnicza urządzoną być mogła na szersze rozmiary, Komitet postanowił:

a) Wystosować do Towarzystw okręgowych okólnik z doniesieniem o objawiającym się zamiarze urządzenia w Krakowie w r. 1887 wystawy okręgów, oraz z zapytaniem, czyli i w jakiej mierze Towarzystwa okręgowe w wystawie tej udział wziąć zechcą?

b) Zaprosić Prezesów Towarzystw okręg. na posiedzenie Komitetu na dzień 31 sierpnia b. r. celem narady nad kwestą wystawy. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajdować się również będzie rozdział subwencyi pryznanej na r. 1887 między Towarzystwa okręgowe.

SPRAWOZDANIE

z obrad „Wąlnego Stowarzyszenia producentów chmielu“ odbytych dnia 10 sierpnia 1886 r.

Po przeczytaniu odpowiedzi p. Melzera na ostatnie uchwały, powzięte dnia 13 lipca b. r., uchwalono;

1. Polecić p. Melzerowi, aby wynajął w Zatcu skład na chmiel, mogący pomieścić 50—60 wantuchów.

2. Zawezwać telegraficznie dwóch sortyerów, z których jeden wyłącznie dla Krzeszowic kosztem tegoż skarbu sprowadzonym być ma, drugi zaś, sprowadzony kosztem stowarzyszenia, oczekiwać będzie w Śledziejowicach u dra Stan. Larysza Niedzielskiego, dokąd zechcą się zgłosić ci członkowie, którzy życzą sobie mieć sortyera u siebie. Producent zamawiający sortyera, ponosi koszta jego utrzymania przez czas pobytu u siebie i koszta podróży od ostatniej miejscowości, w której sortyer był zajęty. Honoraryum sortyera i koszta podróży tegoż z Zatcu do Galicyi pokryte będą z funduszów wkładkowych.

3. Rozesłać do wszystkich firm, domów handlowych i kupców chmielu okólnik, donoszący o zawiązaniu się w „Wolne Stowarzyszenie“ producentów chmielu w zachodniej Galicyi, dalej, iż ajentem Stowarzyszenia jest pan Henryk Melzer w Zatcu, i że zgłoszenia przyjmowane będą także pod adresem sekcyi chmielarskiej.

4. Ponieważ Towarzystwo tkackie w Korczynie odpowiedziało, iż nie może podjąć się dostawy worków na chmiel, a Towarzystwo takież w Błażowej zgłosiło się z chęcią dostarczenia worków, uchwalono zamówić tamże taką ilość, jaką członkowie zażądają; w razie jednak, gdyby zamówienie w Błażowej nie przyszło w tym roku do skutku, a członkowie zgłosili się do biura z chęcią nabycia worów, zgromadzenie uchwaliło, by sprowadzić takowe od pana Melzera z Zatcu (po 3 złr. loco Zatec).

5. Zgromadzenie uchwaliło, by „Tygodnik rolniczy“ uważać za swój organ, w którym mają być umieszczane wszystkie uchwały przyjęte na posiedzeniach, sprawozdania chmielarskie i t. p. Będzie to legalny sposób komunikowania uchwał wszystkim swoim członkom.

6 Wreszcie zgromadzenie uchwaliło zaprowadzenie blankietów, które wypełnione przez panów producentów chmielu, dawałyby obraz produkcyi chmielu w zachodniej części Galicyi.

Za sekcyę chmielarską
Stan. Larysz Niedzielski.

WYSTAWA

rolniczo-gospodarska w Sztokholmie.

Rozwój rolniczo-ekonomiczny w Szwecyi przedstawia obraz tak zapobiegliwej, czynnej, przytem patryotycznej i rzeczywiście skutecznej pracy, że chociaż położenie geograficzne i klimatyczne, oraz wszystkie inne warunki tego kraju są odmienne od naszych, sądzę wszakże, iż choć pobieżny rzut oka na ostatnią wystawę rolniczą, urządzoną w Sztokholmie, zajmującym będzie dla czytelników naszych.

Podajemy go w streszczeniu z obszernego artykułu p. Henryka Adlera, umieszczonego w *Wiener land. Zeitung.*

Wystawy rolnicze urządzają Szwedzi w regularnych — pięcioletnich — odstępach, łącząc je z kongresem rolniczym celem obradowania nad najważniejszemi sprawami ekonomicznemi. Świeżo odbyta wystawa jest już szesnastą w tej kolei, na miejsce zaś dla niej przeznaczono Sztokholm, trzymając się zresztą tej bardzo słusznej zasady, by wystawy podobne odbywały się w rozmaitych okolicach kraju, dla obznajomienia ich mieszkańców z postępem w dziedzinie rolnictwa.

Wystawa w r. 1886 była bardzo obfitą w rozmaite okazy, a to tak w ogólnem jak porównawczem znaczeniu, o czem przekonać się łatwo. porównawszy ją z katalogami z lat ubiegłych. Jeszcze nigdy nie przedstawiała wystawa szwedzka takiej rozmaitości, nigdy też oddział maszyn nie zawierał tak wiele dobrych i pożytecznych przedmiotów.

Właśnie ostanie lata wprowadziły rolników środkowej Europy w bliższą styczność ze Szwecyą, co przypisać należy gorliwemu jej staraniu w produkcyi dobrych nasion, a lubo takowa podniosła się już u nas o tyle, iż stopniowo potrzebujemy coraz mniej nasienia szwedzkiego, to wszakże zawarte poprzednio stosunki utrzymują się dotąd. Odnosi się to i do mleczarstwa, w którym Szwecya i Dania były naszymi nauczycielami, a nie stracimy nic na tem, czerpiąc i nadal z tego źródła. Tak Niemcy jak Austrya mogą wiele skorzystać, przypatrując się rolniczej czynności małego stosunkowo narodu, który z żelazną wytrwałością przełamuje wszelkie przeszkody, jakie mu stawiają naturalne niekorzystne warunki, znajdujące się w kraju jego. Olbrzymie przestrzenie zdobyto tam świeżo dla rolnictwa, wyzwolono się zupełnie od zagranicy pod względem maszyn rolniczych, i umiano ocenić i wyzyskać należycie korzystne swoje stanowisko wśród handlu światowego. Dzisiaj jest już Szwecya w mo-

żności myśleć o korzystnym wywozie swoich produktów rolniczych, wyroby zaś maszyn ugruntowały się tak samoistnie, iż współubiegać się one mogą korzystnie z wyrobami Niemiec i Austryi nietylko z powodu doskonałego wykonania, ale też i dla niezwykłej ich taniości. Tu jednak Szwecya pozostała sama sobą. Chciano się wyswobodzić od zagranicy i cel ten osiągnięto. O urządzeniu agentur w innych krajach nie pomyślano wcale. Szwedzi nie lubią reklamy, która jest konieczną, by zyskać drogi odbytu; zadawalniają się tem miłem uczuciem, iż panują u siebie. Dobroć i taniość ich narzędzi rolniczych, szczególnie przeznaczonych do okolic górzystych, posuniętą jest do tego stopnia, iż są one niewątpliwie stosowne do wywozu mimo całej skromności ich twórców.

Przechodząc do szczegółowego, chociaż pobieżnego tylko przeglądu ostatniej wystawy, zaczynamy od części hodowli zarodowej. Dział koni jest pod względem ilościowym znacznie mniejszym od działu bydlęcego, gdyż obok 1094 sztuk tych ostatnich stoi tylko 376 koni. Krew czysto angielska i arabska reprezentowaną jest tylko przez 17 koni; wszystkie inne należą do ras i krzyżowań zagranicznych, a w małej tylko części do odmian krajowych. Sąsiedztwo Rossyi zaznacza się tutaj wielką ilością sprowadzonych z tamtąd koni. Znaczna ilość materyału hodowlanego pochodzi z Belgii i W. Brytanii. Na uwagę zasługuje grupa Poni złożona z 22 sztuk, częściowo rosyjskiego częściowo zaś krajowego pochodzenia.

Daleko obfitszą (jak to powiedzieliśmy wyżej) jest wystawa bydła. Również i tutaj przeważają rasy i krzyżowania zagraniczne, a tylko stosunkowo mała ilość krajowego bydła szwedzkiego znajdowała się między niemi. Tak wszechstronna wystawa uważaną być może jako obraz stosunków handlowych w Szwecyi; wszystkie jej lepsze gospodarstwa opierają się obecnie przeważnie na rasach zagranicznych, gdzie zaś mają materyał krajowy, ulepszają go za pomocą krzyżowania Ayrshirami, niemieckiemi i holenderskiemi rasami nizinnemi, oraz mięsnemi rasami angielskiemi. Położenie Szwecyi czyni ją zdolną do współubiegania się w dwojakim kierunku na targach angielskich: w produkcyi mlecznej i mięsnej; w skutek czego powstały tam i odpowiednie kierunki w hodowli bydła. Wśród całej ilości wystawowego bydła należało tylko 80 sztuk do rasy szwedzkiej, z obcych zaś ras było 157 Ayrshirów, 17 Algauerów, 14 Shorthornów a 3 norwegskiego pochodzenia. Bydło krajowej górskiej rasy nie dochodzi zwykle wielkości naszego rocznego, dobrze wyrośniętego cielęcia, i dosięga zaledwie 350 klg. żywej wagi, odznacza się atoli wytrwałością na zmiany powietrza i łatwością wyżywienia. Bydło rasy tej, Fiell zwanej, jest sierści białej i nie ma wcale rogów, a patrząc na nie trudno uwierzyć, że jest już całkiem wykształcone i wyrośnięte. Pomimo to jednak tak bydło rasy Fiell, jako też Thelemark, odznacza się mlecznością i doszedłszy 350 klg. wagi, daje 2250 do 2500 liter mleka rocznie. Krzyżowanie ras tych z rasami nizinnemi nie zdaje nam się stosownem — powiada sprawozdawca, radzilibyśmy raczej uszlachetnienie ich przez krzyżowanie z naszemi górskiemi rasami i to średniej wielkości.

Nadmienić wypada, że katalog wystawowy wzorowo był urządzony, gdyż obejmował nietylko dokładny rodowód wszystkich zwierząt, ale i sposób żywienia ich, szczególnie ras opasowych; również, że Szwecya mając stosunkowo mniej fabryk przerabiających produkta rolnicze, zużywa na karmę dla bydła swego daleko więcej zboża jak u nas.

Po oddziale hodowlanym, następował oddział wystawy produktów rolniczych i zwierzęcych, narzędzi i sprzętów rolniczych, naczyń mlecznych, a w końcu oddział literacki. 325 wystawców dostarczyło nasion warzywnych, zbóż i roślin pastewnych, z dołączonym katalogiem, w którym wymieniona była waga 1go hektolitra, waga 1000 ziarnek nasienia, stopień czystości i siła kiełkowania, również przeciętna ilość rocznej tych nasion produkcyi.

Nasiona szwedzkie odznaczały się zawsze dobrocią, ale za granicą z drugiej ręki dopiero kupowane były, (przez firmy handlowe). Producenci ich, wszedłszy w czasie wystawy w bezpośrednią styczność z zagranicznymi odbiorcami, zdobyli przez to możność szerszego i korzystniejszego zbytu, a katolog wystawowy wydany w drukarni Haeggströmsa, a będący do nabycia w księgarni Fritza, ułatwia każdemu, chcącemu zaopatrzyć się w nasiona szwedzkie, bezpośrednie skomunikowanie się z ich producentami.

Do tego działu przytykał oddział produkcyi mlecznych, mianowicie solonego masła, które z powodu dalekich transportów tylko w takim stanie w Szwecyi produkowane bywa.

Najbardziej interesującą dla cudzoziemców była wystawa maszyn, na której dostrzedz można było, jak dalece wynalazczy duch Szwedów potrafił nagiąć typowe dotychczas formy odpowiednio do swoich potrzeb, stworzyć mocne a lekkie narzędzia dla skalistych gruntów, i ofiarować je po tak niskich cenach, jakich u nas nie prędko doczekać się będziemy mogli.

Jak bogatą była część tej wystawy świadczy ilość wystawców, przedstawiająca poważną liczbę 1286. W prawdzie znaleźliśmy tu także wiele rzeczy przestarzałych uchodzących za nowe, w każdym jednak razie imponującą była liczba okazów oryginalnych i tak wybitne emancypowanie się od kształtów anglo-amerykańskich.

Wszystkie narzędzia zrobione były z najlepszej stali i kutego żelaza, pochodzącego ze sławnych hut szwedzkich, zasilających także fabryki angielskie. Dwie jednak nowości wymienić należy, a mianowicie: przetrząsacz słomy przy młocarni i całkiem oryginalny pług parowy. Pierwszy składa się z walca opatrzonego ruchomemi palcami, za pomocą których słoma z młocarni bez pochyłej płaszczyzny wyrzucaną być może; lokomobila pługa parowego ogrzaną być może za pomocą kanfiny i porusza się jednocześnie z pługiem umocowanym na poprzecznej sztabie, niemającym jednak większych od zwykłych rozmiarów.

Wogóle grupa maszyn parowych była bardzo obfitą; większa część fabryk stara się pomnożyć liczbę obrotu na minutę, czyli to jednak zgadzać się będzie z trwałością maszyny, nie jesteśmy w stanie osądzić. Ogólną uwagę zwróciła lokomobila Fenixem zwana, która pierwszą otrzymała nagrodę. Kocioł jej nie leży horyzontalnie, ale pochyło ku górze, pod kątem 28°, gdy przeciwnie rury z kipiątkiem mają pochyłość daleko większą, tworząc kąt o 5°.

Przez zmianę tę zyskuje się dogodność, iż daleko większą ilość wody odbywa szybsze wyparowanie w cylindrze, co dozwala zmniejszyć rozmiary kotła. Lokomobila ta była bardzo silnie zrobioną i gustownie ozdobioną.

Szwecya jest ojczyzną Lavala i Szwarca, dzięki więc im, jakoteż innym zasłużonym mężom, nareszcie dzięki sąsiedztwu Danii, mleczarstwo jej na wysokim stanęło stopniu, a oddział ten odpowiedział na wystawie wszelkim oczekiwaniom. Do nowości należą separatory ręczne, które dozwalają również mniejszym rolnikom wyrabiać masło prosto z mleka w ten sam sposób, jak na separatorach konnych i parowych.

Separatory ręczne przedstawione były w dwóch systemach: Lavala i Johansona. Przy pierwszym ilość obrotu na minutę wynosi 6,000, konstrukcya zaś jest w głównych szczegółach taka sama, jak przy większych aparatach; do puszczenia w ruch nie wymaga wielkiej siły i może być kobiecą ręką poruszona. Nojmniejszy aparat przerabia na godzinę 50 litrów mleka i kosztuje 105 złr. Również i mniejsze naczynia mleczne, maślnice i inne, miały w ogóle bardzo praktyczne kształty i odznaczały się taniemi cenami.

Na uwagę zasługuje kształt naczyń przeznaczonych do transpostu nabiału, które nie są krągłe, tylko czworoboczne z lekkim zaokrągleniem kantów; obręcze ich nie idą horyzontalnie, lecz z góry na dół, przez co umieszczanie w wózkach transportowych o wiele jest ułatwione.

Z innych okazów wymienić jeszcze należy bawełniane pasy do maszyn, które nasycane odpowiednim płynem w całych sztukach i następnie po przekrojeniu, nie podlegają w rozciąganiu swem wpływom powietrza. Jeżeli to prawda, to wyzwolilibyśmy się tym sposobem od nadzwyczajnie kosztownych pasów rzemiennych.

Kończymy sprawozdanie nasze wzmianką o nadzwyczajnie praktycznych i doskonale wykonanych narzędziach ręcznych, których wzory przyswoiła sobie Szwecya z Ameryki i zastosowała do własnych potrzeb. Tu okazuje się najdobitniej wynalazcza zdolność narodu szwedzkiego, która w wyrobach narzędzi ręcznych potrafiła stworzyć dla siebie trzecią rękę. Do dobroci i praktyczności kształtów tych narzędzi dodać jeszcze należy nadzwyczajnie niską ich cenę.

W sprawie hodowli bydła krajowego.

Wiele się działa, by podnieść hodowlę bydła w kraju, a starania w tym celu czynione przez pojedyncze osoby, Towarzystwa gospodarskie jakoteż i rząd są bardzo rozliczne. Od początku tego stulecia sprowadzamy nieustannie obce rasy bydła, aklimatyzujemy je i eksperymentujemy, mniej więcej z dobrym lub złym rezultatem. Znamy też dokładnie niemal wszystkie zagraniczne rasy bydła, lecz o swojem własnem zapomnieliśmy i prawie nic wiedzieć nie chcemy. Nie wiemy nawet, jakie rasy i zawody bydła krajowego posiadamy i gdzie się znajdują, jakie są ich zalety i wady, żadnych doświadczeń nie poczyniliśmy z bydłem krajowem, a te, które dotychczas kilku zamiłowanych hodowców przedsięwzięło, są albo mało znaczące i niewystarczające, lub ogółem niewiadome. Prawie żadnej wzmianki nie znajdujemy w tym przedmiocie w naszej literaturze gospodarskiej. Jednem słowem, brak wiadomości o hodowli bydła swojskiego i poczynionych doświadczeniach na polu hodowli krajowej, spotyka się wszędzie. A przecież nie ma caeteris paribus lepszej krówki na nabiał, jak nasza niepokaźna polska; żaden naród nie odegrał też tak ważnej roli w zaopatrywaniu zachodu bydłem rzeźnem, jak my. Zapewne też mało komu wiadomo, że nasze krowy bywają sprowadzane jako mleczne do Węgier, Ślązka i Morawy.

Będąc profesorem hodowli, wyznać muszę prawdę, że długi czas pomijałem w mych wykładach naukę o bydle krajowem, nie z braku chęci, lecz z braku danych w literaturze naszej. Brak ten zmusił mnie do przedsięwzięcia po całym kraju badań ras bydła swojskiego, jego chowu, opasu i t. p. Od kilku lat jeżdżę po całej Galicyi, i wszędzie gdzie tylko nadarzy się sposobność, dowiaduję się i przekonuję o stanie hodowli tak krajowego jak i sprowadzonego bydła. Pasiadam już sporą ilość materyału zebranego, co jednakże nie wystarcza do napisania wyczerpującego dzieła, które z biegiem czasu drukiem ogłosić zamyślam.

Zwracam się przeto do wszystkich miłośników hodowli bydła, i upraszam, by zechcieli podzielić się ze mną swemi wiadomościami, szczególnie chodzi o podanie faktów dotyczących bydła czysto krajowego, w jaki sposób rozprzestrzeniało się po kraju bydło zagraniczne w latach ubiegłych. Historya wprowadzania i rozprzestrzenienia bydła obcego połączona jest poniekąd z historyą rozwoju narodu naszego, żywię przeto nadzieję, że każdy udzieli mi chętnie wiadomości o znakomitszych oborach dawniejszych. Historya ta, lubo nigdzie nie zapisana, żyje jeszcze w tradycyi, należałoby ją opisać i przekazać młodszemu pokoleniu.

Przy tej sposobności składam podziękowanie wszystkim Panom, którzy dotychczas chętnie wspierali mnie radą i czynem, oświadczam zarazem, że wszędzie gdziekolwiek zwróciłem się, z największą uprzejmością, prawdziwie staropolską, starano się zadość uczynić mej prośbie.

Kraków d. 20 lipca 1886.

Prof. Dr. ***A. Barański.***

SPRAWOZDANIE
ze stanu chmielników.

Podług najświeższych wiadomości z Bawaryi, chmiel tamtejszy jest wprawdzie zdrowy i czysty, obrodził jednak szczupło i rachują tylko na zbiór ledwie średni, lub jak w niższej Bawaryi na połowę zwykłego.

W niższej Frankonii wyglądają chmielniki znakomicie, gdyż z powodu piasczystego gruntu i osłoniętego położenia nie ucierpiały od chłodu i zbytecznej wilgoci.

W Wirtenbergii, Badeńskiem, Alzacyi i Lotaryngii, spodziewany jest zbiór niżej średniego. Najlepiej stosunkowo stoją plantacye drutowe. Nieobcinanie roślin okazało się w tym roku bardzo skutecznem.

Prusy i reszta Niemiec będą miały również zbiór tylko średni lub nieco mniejszy. W prowincyach nadreńskich okazuje system Hermanna o dwumetrowej wysokości najlepszy stosunkowo rezultat. Spodziewają się ogólnie wyższych cen chmielu, szczególnie na lepsze i średnie gatunki, przywiązują więc wielką wagę do należytego sortowania chmielu.

Francya, spodziewa się zbioru ledwie średniego w dosyć jednak dobrej jakości.

Z Rosyi donoszą o średnim stanie chmielników.

Szwajcarya będzie miała zbiór mniejszy jak w r. ubiegłym.

Anglia oczekuje dobrego zbioru średniego, przy dobrej oraz jakości chmielu. Zapasy przeszłorocznego chmielu są dosyć znaczne, część jednak takowych, szczególnie chmielu amerykańskiego wraca tam napowrót z powodu złego w tym roku stanu chmielników w okolicy Nowego Jorku. W innych częściach Stanów zjednoczonych ma być urodzaj chmielu dosyć odpowiedni.

W Austryi nie oczekują Węgry obfitego zbioru, jakość jego jest jednak bardzo dobrą, w Czechach zaś stan chmielu jest w najwyższym stopniu niezadawalniającym. Pod względem ilości rachują tam ledwie na $1/_3$ zwykłego zbioru, wyjątkowo tylko na połowę; co do jakości zaś, to obniżoną jest ona w znacznej części przez sadzę, czyli rdzę czarną. Oczekują tam bardzo żywego popytu za lepszym chmielem. W niższej Austryi spodziewają się ledwie średniego wydatku, toż samo i w Styryi, której południowa część oczekuje tylko $1/_4$ lub $1/_6$ zwykłego urodzaju. W Morawie zrządziły grady i ulewy bardzo wielkie szkody w chmielnikach, których zbiór będzie bardzo szczupły. Karyntya cieszy się wprawdzie dobrym stanem chmielu, ilość jego będzie jednak mniejszą jak w roku przeszłym. Siedmiogród będzie miał połowę zbioru zwykłego. Galicya nie będzie miała bardzo obfitego zbioru, produkt jej jednak zapowiada dobrą jakość.

W ogóle urodzaj chmielu w Austro-Węgrzech oznaczyć można jako średni, z którego bardzo nie wiele może być wywiezionem.

ROZMAITOSCI.

Wpływ silnych rozczynów na kiełkowanie roślin. Lubo wszystkie rośliny potrzebują do kiełkowania i rośnięcia pewnej ilości wody, to przecież w razie przesycenia się jej rozmaitemi solami kiełkowanie zostaje wstrzymane lub zupełnie zniweczone. Szczególnie drażliwe jest w tym względzie siemie konopne, które traci siłę kiełkowania w rozczynie zawierającym 0·25% soli. Na nasienie rzepaku i koniczyny wpływał niekorzystnie rozczyn zawierający 0·5% soli. Pszenica kiełkuje już wyjątkowo tylko w rozczynie 1% soli. Taki sam skutek jak sól kuchenna wywierają także saletrzany i fosforany. Jako najdalszą granicę rozczynu w ziemi można przyjąć tylko $1/_2$ klg. soli w 1 hektolitrze wody. Jeżeli użyjemy zatem bezpośrednio przy siewie zboża większej ilości kainitu lub innych rozpuszczalnych soli, to kiełkowanie i następny wzrost roślin uszkodzonym być może. Również szkodliwie działać może nawóz kloaczny dany przed samym siewem. Dla tego radca dworu prof. Dr. Nessler doradza w *Land. W. d. Grossh. Baden* następujące ostrożności:

1. Nawożenie rozmaitemi solami, szczególnie kainitem i nawozem kloacznym, wykonać należy wcześnie przed zasiewem, by przez następne deszcze rozdzieliły się odpowiednio w ziemi.

2. Nie używać jednorazowo zbyt wielkiej ilości tych nawozów, szczególnie kainitu lub odpadków z salin.

3. Starać się o jednostajne ich rozsianie na polu, przyczem powinne być sole drobno mielone. Jednostajne rozsianie ułatwia wymieszanie staranne soli z kompostem.

Największe przedsiębiorstwo mleczne w Niemczech ma Bolle w Berlinie. Dostarczają tam dziennie 29.000 litrów mleka, z której to ogromnej ilości przeszło 12.000 litrów rozsyła się konsumentom za pomocą przeszło 100 wózków. Pozostała ilość mleka przerabia się na masło i ser cegiełkowy, serwatka zaś używa się do wyrabiania cukru mlecznego, sposobem utrzymywanym w tajemnicy.

Żywienie kur. Pewien hodowca drobiu w Niemczech utrzymuje, iż kury bardzo lubią, mocno aż do zwęglenia przypalone ziarno, zwłaszcza kukurudzy i jęczmienia. Pokarm taki bardzo im służy, co się objawia przez żywe zabarwienie grzebienia; przytem niosą się obficie.

Jak gotować kartofle? Nie należy nigdy kartofli do gotowania nastawiać w zimnej wodzie, ale przeciwnie, najprzód zagotować wodę, a dopiero opłukane kartofle zalać wrzątkiem i dalej gotować. Skoro się kartofle ugotują, należy wodę odcędzić, naczynie z kartoflami przykryć i tak jeszcze przez pewien przeciąg czasu pozostawić.

Tak ugotowane kartofle będą daleko smaczniejsze niż nastawiane w zimnej wodzie, co nasze kucharki a nawet kucharze często jeszcze robią. Przyczyna tego bardzo prosta.

Kartofle, oprócz krochmalu, zawierają jeszcze w wodzie, która stanowi największą co do ilości ich część skła-

dową, nieco rozpuszczonych materyj białkowatych. Jeśli nastawimy kartofle z zimną wodą, wtedy ta wyciąga z kartofli materye białkowate, które się w niej rozpuszczają, podobnie jak przy gotowaniu rosołu z mięsa. Gdy zaś zalejemy kartofle ukropem, wtedy wrząca woda odrazu ścina białko, które się już nie rozpuszcza i pozostaje w kartoflach; tak samo postępować należy chcąc mieć smaczną sztukę mięsa. Inaczej więc należy postępować chcąc mieć smaczny rosół (nastawiać go z zimną wodą) a inaczej gdy nam chodzi o smak mięsa (zalewać je wrzącą wodą).

Wytrzymałość koni na głód. Koń może żyć bardzo długo bez pokarmu, jeżeli tylko ma wody podostatkiem. Bywały przykłady, iż koń wytrzymał 25 dni bez żadnego pożywienia, jeśli mu przytem dawano wody do woli. Przeciwnie, dając koniowi tylko suchą paszę, a wody nic wcale, ujrzymy konia zdychającago już po pięciu dniach. Jeżeli wody dodawano w zbyt małej ilości, wtedy koń żył tylko do dziesiątego dnia. To dowodzi jak ważną jest rzeczą regularne pojenie konia. Jeden koń, któremu przez trzy dni nie dano wody, wypił jej odrazu 90 litrów (kwart) w przeciągu dwóch minut.

Przy oparzeniach nie ma lepszego środka nad zalanie rany białkiem z jaja! Białko na ranie tworzy powłoczkę delikatniejszą od kolodjonu, przez co jest łatwość w ruchach n. p. ręki. Białko chłodzi w wypadkach oparzenia gorącą wodą lub żelazem więcej niż oliwa i bawełna i pozwala bez bólu na poruszanie swobodne ręką oparzoną, nie czyniąc bynajmniej przerwy w zajęciu.

(Z Kuryera roln.)

Ujednostajnienie barw przy premiowaniach. Propozycya p. W. Gilbey, by na wszystkich wystawach angielskich używać do oznaczania przedmiotów premiowanych barw zaprowadzonych przez angielskie Towarzystwo rolnicze, znalazła już zastosowanie nie tylko w Anglii ale i w Ameryce. Barwy te są: dla nagrody pierwszej czerwona, dla drugiej niebieska, dla trzeciej pomarańczowa, dla czwartej zielona. Byłoby w każdym razie pożądanem, by kolory te ujednostajniły się nietylko na wystawach międzynarodowych, ale nawet na krajowych, gdyż ułatwiłyby publiczności rozróżnienie odznaczonych przedmiotów.

Szkodliwe własności Sorghum. Chorobliwe objawy okazujące się u zwierząt karmionych tą rośliną, przypisywano dotychczas niestosownemu jej przechowaniu; badania jednak pp. Berthalet i André w muzeum paryskiem przekonały, iż Sorghum a wyjątkowo i kukurudza pastewna zawiera częstokroć, szczególnie w miazdze niższych swych części, tak wiele saletrzanów, iż te działają trująco na zwierzęta, wywołując szczególnie chorobliny stan pęcherza. Najlepszym środkiem uniknięcia tych szkodliwych wpływów jest pozostawianie wysokiej ścierni (do 20 cm), gdyż ta zawiera największą ilość saletrzanów; następnie unikanie gnojenia pod tę roślinę nawozami azotowemi.

Fałszowanie młodych kartofli. *Vaterland* podaje do publicznej wiadomości, iż w Paryżu znajduje się przedsiębiorstwo fałszowania młodych kartofli, które są właściwie przeszłorocznemi, tylko przez parę dni moczonemi kartoflami, przerobionemi następnie tępą miotłą dla uzyskania delikatnej łupy. Nim wyschną zupełnie, posypują je piaskiem lub ziemią ogrodową. Przyrządzone w ten sposób stare kartofle rozsyłają z tej fabryki w najdalsze strony, do Moskwy i Petersburga, a tylko bardzo wprawne oko potrafi odkryć to fałszerstwo.

Wywóz żywego drobiu z Węgier do południowych Niemiec przybiera podług doniesień *Pester Lloyd'a* coraz większe rozmiary z powodu lepszego gatunkn towaru w porównaniu z włoskim. Dostarczają go przeważnie: Peszt, Télegyháza, Kecskemét, Nagy-Körös etc. Ważnym czynnikiem przy tym handlu jest tani i szybki transport, który we Włoszech doskonale jest urządzony. Węgrzy starają się naśladować to ułatwienie.

Rzepak kanadyjski. Jak wiadomo, rzepak powszechnie u nas uprawiany, pomiędzy licznemi owadami, które go napastują, ma najgroźniejszego nieprzyjaciela w słodyszku rzepakowym (Meligethes aeneus), który się żywi pyłkiem kwiatowym rośliny i przeszkadza zapłodnieniu się kwiatów. Dla zapobieżenia szkodom przez ten owad zrządzanym, w Czechach i na Morawach już od lat kilku zaprowadzono uprawę rzepaku kanadyjskiego, jako odmianę, która przez wczesne kwitnienie unika zniszczenia kwiatów przez wspomniany owad. Rzepak ten bardzo się nadaje do odpowiednich gruntów, nie łatwo wymarza, dosięga wysokości blisko półtora metra, osadza bardzo wiele strąków, dojrzewa wcześniej niż zwykły rzepak i posiada cięższe ziarna, gdyż w jednym kilogramie ziarn zwykłego rzepaku zawiera się przeciętnie 201.776 ziarn, w kilogramie zaś kanadyjskiego tylko 177.000 ziarn. Ponieważ korzenie tego rzepaku sięgają głęboko, bo do 25 centymetrów a nawet więcej, przeto podłoże powinno być żyzne i pulchne; rzepak ten udaje się wszakże na nieco wilgotnym, gliniasto-piasczystym, lekkim gruncie, nawiezionym wapnem. Każdy czarnoziem zawierający w swym składzie wapno, oraz głęboki, glinkowaty grunt z dobrem podłożem, na którym buraki cukrowe z pewnością się udają, jest dla tej odmiany rzepaku najodpowiedniejszym. Zasiewać go najlepiej jest od 1 do 20-go sierpnia, w cieplejszych okolicach nawet i później.

(Biedermanns Rathgeber in Feld, Stall und Haus).

Fabrykacya wina owocowego przez wyługowanie. Fossier w Hamm *(Sucrerie indigene)* wyrabia od 3 lat wino owocowe w ten sposób, iż pokrajane w płatki owoce, przeważnie jabłka, ługuje systematycznie, zupełnie jak buraki w cukrowni, w 12-tu otwartych naczyniach. Otrzymuje w ten sposób 96% soku w dowolnem rozrzedzeniu, a sposób ten okazał się przy dalszem postępowaniu daleko lepszym, jak wyciskanie soku, gdyż ferment odbywa się szybko, regularnie, bez zbytecznej piany i mętów, wino zaś przechowuje się lepiej i znosi dalsze transporta. Fabryka ta dostarcza dziennie 10.000 litrów przy pomocy jednokonnej pompy wodnej i dwóch robotników.

Środek przeciwko myszom i szczurom w budynkach. P. Rud. Richter podaje w *Wien. land. Zeit.* wiadomość, iż za pomocą zalewania wszystkich dziur smołą z węgla kamiennego pozbył się zupełnie z budynków swoich niezmiernej ilości myszy, które żaden inny środek nie był wstanie usunąć. Również powiodło mu się wypędzić w ten sam sposób szczury ze stajen, które jednak nie w zbyt wielkiej były liczbie, sądzi jednak, że i przy większej ich ilości środek ten skutecznym się okaże.

SPRAWOZDANIE
komisyi statystycznej za miesiąc Lipiec 1886 r.

Częste, prawie codzienne deszcze, trwające do 20-go b. m., przeszkadzały zbiorowi spóźnionego siana i rzepaku, natomiast pogoda ostatnich dni b. m. ułatwiła zbiór żyta i wcześniejszej przenicy. Chwilowe burze i grady, wyrządziły w tym miesiącu dość znaczne szkody, szczególnie zaś w powiecie Grybowskim.

Zbiór rzepaku wypadł bardzo nierówno, i wynosi od 3 do 8 c. m. z morga.

Żyto dało bardzo mały rezultat w słomie i ziarnie, które to ostatnie jest jednak dobrej jakości.

Pszenica, szczególnie późniejszego zasiewu, jak oraz wszelkie jej gatunki jare, zniszczone zostały w tym miesiącu do tego stopnia, że została ledwie połowa, a miejscami tylko $^1/_3$ części kłosów. Gatunki wczesne, szczególnie banatka, ucierpiały przez rdzę. Wskutek tego nadzieje pokładane w pszenicy w miesiącu Czerwcu, zmieniły się bardzo znacznie i pozostawiają obecnie następujący procentowy stosunek: dobrej 12 %, średniej 60 % zupełnie złej 28 %.

Jęczmień jest przeważnie średniej dobroci, częściowo nawet bardzo dobry.

Owies w ogóle dobry i bardzo dobry; dostateczna wilgoć tego miesiąca posłuży zapewne ku należytemu wypełnieniu się ziarna.

Rośliny strączkowe wyglądają dotychczas obiecująco.

Len i konopie są przeciętnie dobre.

Ziemniaki okazały w naci swojej rozwój nadzwyczajnie bujny, z wielu jednak miejsc przychodzą zawiadomienia, że psuć się zaczynają.

Buraki i marchew pastewna są przeciętnie dobre.

Kapusta, stosownie do czasu w którym posadzona była, jest złą lub dobrą, w każdym razie znacznie gorszą jak w roku przeszłym.

Chmiel jest przeważnie dobrym lub średnim, ceny jego wznoszą się znacznie, a przy złym jego stanie w Czechach i innych miejscowościach jest wszelka nadzieja, że zadowolnią naszych producentów.

Wzrost potrawu, szczególnie na łąkach wcześnie skoszonych, zapowiada zbiór dosyć obfity.

Przypominamy, że dla ochrony przed niezmiarką najstosowniej jest siać pszenicę z końcem Sierpnia.

Oznajmienia.

PROGRAM
ósmego międzynarodowego targu na zboże, mlewo, chmiel i bydło rozpłodowe, urządzonego staraniem Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego we Lwowie w roku 1886.

§. 1. Ósmy międzynarodowy targ na zboże tudzież rośliny olejne, strączkowe, mlewo (mąkę, krupy i td.) i chmiel, połączony z wystawą chmielu krajowego i targową wystawą bydła rozpłodowego, odbędzie się we Lwowie 21 i 22. września 1886.

§. 2. Targ międzynarodowy będzie otwarty ogłoszeniem o wyniku zbiorów w Galicyi i krajach przyległych — zamknięty zaś podaniem do wiadomości umów na targu tym zawartych.

§. 3. Wykaz dokonanych w czasie targu umów utrzymywać będzie Sekretaryat targu, a to na podstawie sprawozdań kupców lub ich ajentów, którzy w tym celu o każdym zawartym układzie Sekretaryat uwiadomić raczą.

§. 4. Każdy chcący mieć wstęp na targ międzynarodowy, winien zgłosić się do Komisyi urządzającej po kartę uczęstnictwa, którą otrzyma za złożeniem opłaty w kwocie 1 złr. w. a.

§. 5. Uczęstnicy, którzy okazy swoje na targ niniejszy nadesłać pragną, powinni wpierw, najdalej do 8 września 1886 r., przysłać Komisyi urządzającej Deklaracyę — sporządzoną na arkuszach, które Komisya każdemu uczestnikowi prześle.

Deklaracye te obejmować będą następujące rubryki, które jak najdokładniej wypełnione być mają:

1. Imię i nazwisko producenta.
2. Miejsce zamieszkania — ostatnia poczta — stacya kolejowa i telegrafu.
3. Nazwa miejsca i powiatu, zkąd produkt pochodzi.
4. Ilość próbek na targ przeznaczonych.
5. Poszczególnienie bliższe gatunków i odmian płodów, których próbki na targ przysłane być mają.
6. Ilość na sprzedaż przeznaczona:

a) z odstawą natychmiastową,

b) z odstawą w terminie późniejszym.

Deklaracye niedokładnie wypełnione, uwzględnione nie będą.

§. 6. Wszystkie próbki zboża, mlewa i chmielu — deklaracyą objęte—powinny być przesłane franco i najpóźniej na 3 dni przed otwarciem targu oddane Komisyi urządzającej we Lwowie, która się zajmie ich stosownem umieszczeniem.

Deklaracye i pieniądze należy przyłać przed przysłaniem próbek.

§. 7. Okazy próbek, na targ przeznaczone, muszą być dokładnie takie same jak produkt, który sprzedający oddać może kupującemu w terminie umówionym.

Każda próbka zboża lub mąki obejmować ma jeden kilogr. wagi i zawarta być powinna w woreczku płóciennym opieczętowanym i znakiem właściciela opatrzonym.

Chmiel, na wystawę przeznaczony, powinien być także w ilości najmniej 1 kilogr. opakowany w skrzyneczkach. Inaczej nie będzie przyjęty.

§. 8. Ustawieniem odpowiedniem wszystkich płodów, na targ nadesłanych zajmie się Komisya urządzająca bez pobierania osobnych opłat.

Opłata udziału w kwocie 1 złr. uprawnia do zajęcia pół metra przestrzeni na stole wspólnym.

Za osobne stoły, na których uczestnicy okazy swoje sami dnia 20 września b. r., ustawić powinni, pobiera urządzająca Komisya osobną opłatę po 6 złr. w w. a. od stołu.

Liczba tych stołów, których Komisya urządzająca dostarczy, jest ograniczoną i od możności stosownego umieszczenia zależną.

§. 9. Próbki wystawione mają być natychmiast po zamknięciu targu przez właścicieli zabrane. Przedmioty przez właścicieli nieuprzątnięte, będą przez Komisyę urządzającą sprzedane — a zebrana stąd kwota, na opędzenie kosztów targu użyta.

§. 10. Połączona z targiem niniejszym targowa wystawa bydła rozpłodowego rozpocznie się dnia 19 września b. r. włącznie. Szczegółowy program rzeczonej wystawy ogłoszony będzie osobno.

Wszelkie pisma dotyczące targu adresować należy: „Do Komisyi międzynarodowego targu zbożowego we Lwowie (w Zakładzie im. Ossolińskich, I piętro).

Z Komisyi urządzającej ósmy międzynarodwy targ na zboże, mlewo, chmiel i bydło rozpłodowe.

We Lwowie dnia 28 lipca 1886.

Wiadomości handlowe.

Kraków 10/8. Za 100 klg. Pszenica biała od 7·50 do 8·—; banatka od ·— do ·—; czerwona od ·— do 8·25 Żyto od 6·40 do 6·75. Jęczmień od 5·25 do 6·—. Owies od 6·— do 6·21. Kukurudza od —·— do —·—. Groch od 8·50 do 10·— Fasola od 10.— do 11·—. Wyka od ·— do —·—. Tatarka od 8·— do 9·—. Proso od 6·— do 7·—. Rzepak zimowy od 8·75 do 9·—. Koniczyna czerwona od —·— do — —; biała od —·— do —·—. Tymotka od —·— do —·—. Ziemniaki od 1·30 do 1·40; Siano od ·—.90 do 1·10. Spirytus z opłatą na 95° Tral. hektoliter złr. 50·85 Okowita z opłatą na 80° Tral. hekloliter złr. 41·25.

Rzeszów 6/8. Za 100 klg. Pszenica od 7·— do 7·60 Żyto od 5·25 do 6·— Jęczmień od 6·— do 6·50 Owies od 3·40 do 3·60. Groch od 6·— do 9·50 Fasola od —·— do —·—. Wyka od 7·— do 7·25. Proso od —·— do —·—. Tatarka od 7·— do 8·—. Rzepak od 8·70 do 9·25. Okowita 1 litr — ct. Otręby od —·— do —·—.

Tarnów 5/8 Za 100 klg. Pszenica od —·— do 7·35 Żyto od —·— do 5·87 Jęczmień od —·— do 5·55. Owies od—·— do 6·05. Groch od —·— do 8·90. Bób od —·— do 5·60. Tatarka od —·— do —·—. Proso od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do 7·15. Ziemniaki od—·— do 1·20. Rzepak od —·— do —·—. Koniczyna od —.— do —·— Siano od —.— do 1·75. Siano z koniczyny od — do 2·30 Słoma od — do 1·65. Okowita za 1 litr —·48 Masło za 1 klg. od —·— do —·65.

Przemyśl 6/8 Za 100 klg. Pszenica żółta 8·— czerwona 8·—. biała —·—. Żyto 6·75. Jęczmień od 6·— do 6·50. Owies 6·25 Groch 8·— Bób 6·—. Kukurudza —·—. Ziemniaki 2·50 Słoma 1·—.

P. S. Z powodu żniw targi nieliczne.

OGŁOSZENIA.

L. 13,899. **OGŁOSZENIE.**

Gmina miasta Krakowa ma zamiar zakupić kilka beczkowozów systemu Talarda dla użytku rolników.

Magistrat wzywa przeto uprzejmie właścicieli dóbr i Panów rolników, którzy mają zamiar pobierać nieczystości kloaczne, aby zgłaszali się do Magistratu o to, w celu oznaczenia liczby wozów dla Ich użytku sprawić się mających.

Nieczystości kloaczne obecnie w każdem prawie postępowem gospodarstwie, odpowiednio użyte, ważną odgrywają rolę i znaczne przynoszą korzyści w uprawie gruntów.

Gmina miasta Krakowa chcąc przyczynić się do rozwoju rolnictwa, wszelkie poczyniła ułatwienia dla rolników chcących pobierać nieczystości kloaczne z miasta.

Bliższych warunków i wyjaśnienia udziela Urząd Budownictwa miejskiego, gdzie również z wszelkiemi zgłoszeniami najmu beczkowozów zwracać się należy.

Kraków 30 lipca 1886 r. (1—6).

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.